

12 października 2018



## Praca nauczyciela jest pewnego rodzaju misją...

**14 października obchodzić będziemy Dzień Edukacji Narodowej. Rozmowa z Jackiem Wołowcem, dyrektorem Świętokrzyskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Kielcach.**

**Marzena Sobala: - Panie dyrektorze, jakie życzenia skieruje Pan do nauczycieli z okazji Ich święta?**

**Jacek Wołowiec:** - Przede wszystkim wiary i przekonania, że praca nauczyciela jest pewnego rodzaju misją. Będę życzył kreatywności, aby mieli nowe pomysły na przekazywanie wiedzy, bo to ma wpływ na jakość pracy. Chciałbym bardzo, aby nauczanie sprawiało nauczycielom radość i żeby uczniowie dzięki takiemu podejściu nauczycieli do swej pracy, z sympatią myśleli o szkole.

**- To będzie trudne, bo jedna trzecia uczniów nie lubi swej szkoły...**

**Jacek Wołowiec:** - Dużo w niej trzeba zmienić, ale przecież Pani wie, że mamy wielu wspaniałych, oddanych swej pracy pedagogów. Oby było ich jak najwięcej. Tylko wtedy szkoła stanie się lubianym przez uczniów miejscem. Aby tak się stało, trzeba spełnić kilka warunków już na poziomie systemowym. Zawsze daję przykład Finlandii. Tam na studia

pedagogiczne dostają się tylko najlepsi. Ktoś, kto chce być nauczycielem, oprócz posiadania wysokich ocen, musi przejść test kwalifikacyjny. Obserwowany przez doświadczoną komisję, spędza z dziećmi jakiś czas w klasie. Na podstawie relacji z dziećmi, umiejętności nawiązywania kontaktów, rozmów, ocenia się czy ten ktoś w ogóle może startować na studia pedagogiczne. U nas to bywa bardzo różnie. Również tak, że do zawodu trafiają przypadkowe osoby, które po prostu nie miały innego pomysłu na siebie. A to zawód szczególnie, wyjątkowy, ważny i nie może go wykonywać ktoś, kto nie jest pasjonatem, kto nie kocha dzieci.

Począwszy od naboru na studia, poprzez odpowiedni system kształcenia i odpowiednie zarobki powinniśmy dojść do tego, że prestiż zawodu nauczyciela wzrośnie, a wtedy nie mam wątpliwości, że szkoła będzie miejscem, w którym uczeń nie będzie ciągle oceniany, ale w którym dostrzeże się i rozwinie jego potencjał. Obecnie, to wymogi, procedury sprawiły, że najważniejszy jest wynik, a nie relacje międzyludzkie.

**- Tymczasem nauczyciele pędzą z materiałem, muszą stawiać stopnie, dużo zadają, bo nie wystarcza czasu na lekcji, a z tego są przecież rozliczani.**

**Jacek Wołowicz:** - Właśnie, a przecież nie są winni, że taki mamy system nauczania. Powiem więcej, szukają najlepszych sposobów na atrakcyjne przekazywanie wiedzy. Ale niewiele czasu zostaje im już na zajmowanie się sprawami międzyludzkimi, problemami młodzieży. Ale co ma zrobić nauczyciel, kiedy sami rodzice i często uczniowie uważają, że najważniejsza jest dobra ocena, bo to ona gwarantuje dostanie się do lepszej szkoły, czy na lepsze studia. A ja widzę szkołę jako platformę wyszukiwania i rozwijania talentów młodych ludzi. Proszę mi wierzyć, nauczyciele też tego chcą.

**- Wydawało mi się, że Pana oczkiem w głowie jeszcze niedawno były języki, jednak ostatnio stawia Pan na sport.**

**Jacek Wołowicz:** - To nie jest tak, że języki przestały mnie interesować. To umiejętność, czy jak mówimy w naszym żargonie: kompetencja kluczowa. Świat jest otwarty i nasza młodzież musi w nim poruszać się ze swobodą. Do tego potrzebna jest znajomość języków. Często rozmawialiśmy o tym z marszałkiem Adamem Jarubasem. Zależało nam, aby w województwie świętokrzyskim powstawały szkoły dwujęzyczne. Jeszcze niedawno nie było ani jednej. Teraz mamy sześć i plany, aby powstawały kolejne. Ale uważamy także, że aktywność fizyczna jest niezwykle ważna. Dlatego wdrożony został w naszym województwie program „Dziecięca Piłka Ręczna”. To dobry program dla uczniów i nauczycieli pierwszych trzech lat szkoły podstawowej. Dzięki programowi uczą się jak prowadzić atrakcyjnie zajęcia sportowe z najmłodszymi, jak podnieść poziom wychowania fizycznego. Wierzmy, że jeśli dziecko zaszczepione zostanie już w pierwszej klasie sportem, ćwiczeniami fizycznymi, jeśli te zajęcia będą sprawiać mu przyjemność, to przeniesie swoje zainteresowanie aktywnością fizyczną także na kolejne lata.

**- Dlaczego właśnie piłka ręczna?**

**Jacek Wołowicz:** - Bo jesteśmy w Kielcach. Tu jest bardzo mocna piłka ręczna. Chcielibyśmy, aby to młodzi kielczanie i ich koledzy z sąsiednich miejscowości zasilali w przyszłości Klub Vive. Ale oczywiście każdy sport jest dobry, wszystkie zajęcia sportowe rozwijają i uczą dyscypliny. Dlatego 16 października będziemy wraz z marszałkiem Adamem Jarubasem wręczać sprzęt sportowy nie tylko do piłki ręcznej, ale także do piłki nożnej, siatkowej i koszykówki tym szkołom, które biorą udział w programie. Uczniowie muszą mieć czas na naukę i rozwijanie zainteresowań, ale także na uprawianie sportów. Pracy w szkole, która potrafi to wszystko połączyć, życzę wszystkim nauczycielom!